Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XII. **Kraków, dnia 15 listopada 1929** **Nr. 44-45.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Dane statystyczne o podatku od obrotu

Dla zobrazowania sytuacji podatkowej sfer przemysłowo-handlowych zamieszczamy na tem miejscu niezmiernie ciekawe dane statystyczne dotyczące liczby wykupionych patentów, kwot ustalonego obrotu i wymierzonego podatku obrotowego oraz wysokości obciążenia na jednego płatnika w ciągu lat 1924—1927

Wyszczególnienie	Ilość płatników				Kwota ustalonego obrotu			
	1924	1925	1926	1927	1924	1925	1926	1927
OGÓŁEM:	**593.585**	**579.548**	**506 072**	**549.998**	**10.731.526.653**	**11.248.024.387**	**13.799.582.332**	**18.468.166.329**
Przedsięb. handlowe	**375.067**	**368.389**	**379.126**	**410.041**	**6.278.209.668**	**6.806.390.469**	**8.603.685.599**	**11.614.901.471**
kategorji I.	2.983	1.112	919	917	1.293.354.337	1.028.996.584	1.233.379.034	1.700.431.233
„ II.	40.377	30.402	26.884	28.417	2.348.118.819	2.596.274.030	3.102.738.454	4.462.467.708
„ III.	200.652	183.764	183.551	194.744	2.206.245.715	2.486.200.131	3.234.800.301	4.076.412.001
„ IV.	131.055	153.111	167.772	185.963	530.490.797	594.919.725	1.032.767.810	1.375.490.530
Przedsięb. przemysłowe	**200 547**	**193.455**	**108.782**	**120.753**	**4.216.016.225**	**4.272.553.437**	**5.026.360.279**	**6.655.185.559**
kategorji I.	171	125	141	163	1.078.493.296	972.883.537	1.306.024.709	1.495.131.957
„ II.	167	118	110	135	318.359.122	311.168.695	449.232.617	553.349.868
„ III.	438	273	267	279	368.299.148	426.228.244	512.074.160	710.071.509
„ IV.	2.361	1.604	1.535	1.946	761.064.042	752.108.905	960.138.604	1.435.647.425
„ V.	4.390	3.310	3.094	3.629	460 837.469	497.746.450	649.068.425	711.954.272
„ VI.	8.040	6.091	6.542	7.041	258.851.433	286.036.745	353.002.829	496.145.457
„ VII.	21.201	15.159	12.113	13.305	244.785.197	240.802.054	272.941.093	400.696.208
„ VIII.	163.779	166.775	84.980	94.255	725.380.518	785.578.797	623.877.842	852.188.863
Zajęcia przemysłowe	3.227	2.766	2.411	2.482	29.182.355	27.124.487	19.933.504	22.375.255
Samodzielne wolne zajęcia zawodowe	14.744	14.938	15.753	16.722	108.118.405	141.656.322	149.602.950	175.704.044

Ciąg dalszy tabeli na stronicy 11.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XII. Kraków, dnia 15 listopada 1929 Nr. 44-45.

TREŚĆ NUMERU:

W niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się o godzinie 5.30 wiecz. w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców ulica Grodzka 43

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

dla omówienia projektu noweli do ustawy *p. podatku przemysłowym.*

Referat w tej sprawie wygłosi *adw. Dr. Zygmunt Wasserberg.*

Jak wiadomo wygotował Rząd projekt reformy tego uciążliwego podatku, zamierzając już od kwietnia 1930 roku obniżyć stawki podatkowe dla przedsiębiorstw hurtowych, prowadzących księgi handlowe do ½% zaś od kwietnia 1931 dla przedsiębiorstw detalicznych do 1%.

Projekt ten nie zadawalnia jednak szerokich sfer kupiectwa, gdyż przewiduje szereg utrudnień, nie dając gwarancji istotnej korzyści ze zniżenia stawek podatkowych przez obecnej technice wymiarowej.

Projekt rządowy jest przedmiotem obrad Związku Izb Przemysłowo-Handlowych a zarówno ten ostatni jakoteż Rząd winni być poinformowani o postulatach kupiectwa w tej sprawie.

Wzywamy więc Członków do masowego wzięcia udziału w Zgromadzeniu, celem współpracy nad wygotowaniem opinji zorganizowanego kupiectwa.

Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Dlaczego tegoroczne wymiary podatku dochodowego wypadły tak rujnująco wysoko.

(h) Od r. 1927 tj. od czasu ustabilizowania się naszej waluty i — co za tem poszło — ustalenia się stosunków zarobkowych w handlu dopominały się sfery gospodarcze ustawicznie wobec władz skarbowych zniżenia do stanu odpowiadającego życiowym stosunkom t. zw. *norm przeciętnej dochodowości.* — Władze wymiarowe dla pod. dochodowego, nie mając żadnych konkretnych podstaw dla ustalenia poszczególnych dochodów trzymały się bowiem kurczowo „skali dochodowościowej" ustalonej jeszcze *w roku 1925* na podstawie ówczesnych konjunkturalnych, *inflancyjnych* zarobków.

Zdawało się, że wreszcie władze skarbowe zrozumiały absurdalność ówczesnych stawek, gdyż za Rządów p. Ministra Matuszewskiego wydane zostało Izbom Skarbowym polecenie zasięgnięcia opinji u sfer gospodarczych co do potrzeby *zniżenia* tychże stawek i zastosowania ich do faktycznych stosunków zarobkowych w handlu.

W wykonaniu tego polecenia zwróciły się Izby Skarbowe do Izb Przemysłowo-Handlowych z wezwaniem o przedłożenie *list rzeczoznawców.* Izby Handlowe wezwaniu temu zadość uczyniły.

Tu zaczyna się jednak farsa.

Bo oto nastąpiło coś *wręcz odwrotnego* aniżeli było życzeniem Ministerstwa Skarbu. Nie tylko bowiem, iż nie nastąpiło zniżenie tychże stawek lecz przeciwnie,

dla całego szeregu gałęzi handlu znaczne ich *podwyższenie.* — W szczególności tyczy się to: mydlarni, sprzedaży art. chemicznych, świec i mydła, nafty, olejów mineralnych i smarów, materjałów budowlanych, wyrobów drzewnych, koszykarskich, konfekcji futrzanej, cholewek, składów aptecznych, przyborów szewskich, wyrobów rymarskich, galanterji skórzanej, włósia i szczeciny, galanterji żelaznej i wyrobów emaljowanych, szkła, porcelany i majoliki, instrumentów optycznych, przyborów fotograficznych, wyrobów gumowych, tiulu, koronek i haftu, czapek i kapeluszy, papieru i przyborów kancelaryjnych, wyrobów jubilerskich, tow. kolonjalnych, wyrobów masarskich, wody sodowej, owoców i bakalji itd. itd.

Stawki zaś dla wszystkich innych towarów — za minimalnym wyjątkiem galanteryjnych, spożywczych, i pieczywa utrzymane zostały na dotychczasowym poziomie.

Izby Skarbowe, które domagały się od przedstawicielstwa handlu przedłożenia list rzeczoznawców, *listy te w zupełności pominęły,* rzeczoznawców *nie wezwały* i stawek nietylko, że nie zniżyły lecz wydajnie je *podwyższyły.* — Odnośne schematy, zawierające te *pod wyższone* stawki przesłane zostały poszczególnym urzędom skarbowym a przewodniczący komisyj, uważając schematy te za świętość, nie dopuszczali wogóle do dyskusji nad naruszalnością tych stawek i *przeforsowywali bezwzględne ich stosowanie.* — Okazało się poraz niewiadomo który, że członkowie Komisyj *za mało mają odwagi* i stanowczości, nie zdają sobie dostatecznej sprawy ze swojej misji, *bezkrytycznie* i niewolniczo postępują w myśl życzeń przewodniczącego, tak, że wymiary (czytaj *wyroki)* przygotowane przed tem przez referentów i zawnioskowane Komisji Szacunkowej w 99% bywają też przeprowadzane.

Drugim kluczem, zamykającym na wszystkie spusty usta Członków Komisji Szacunkowych, był przy ostatnich wymiarach fakt *zeszłorocznych ustaleń.* — Próżne były słabe wysiłki Członków Komisji ustalenia wymiarów wedle *swej* najlepszej wiedzy. — Przewodniczący Komisji bowiem domagał się ustalenia *wyższych* wymiarów aniżeli to miało miejsce w roku minionym, dając tem folgę swojej ambicji, aby w wyciskaniu sumy wymiarowej *iść naprzód,* osiągnąć rekord, zwłaszcza w wypadkach, gdy w ubiegłym roku *inny* naczelnik urzędu podatki te wymierzał.

Członkowie Komisji odnosili wrażenie, że przewodniczący liczy się *„nakazem z góry“* i wprost obawiali się czynić mu „trudności“, gdyż w tym wypadku prawdopodobnie Pan Przewodniczący spotkałby się z zarzutem swojej władzy przełożonej.

Do *wyjątkowych* wypadków, zaliczonych do „szczęśliwych“ należą wymiary wedle ustaleń zeszłorocznych i na podstawie ustalonego za rok 1928 *obrotu.*

Ani jednak Członkowie Komisji ani sam Przewodniczący nie wiedzieli o tem, — i nie zadali sobie też trudu, aby się dowiedzieć — czy te zeszłoroczne wymiary podatku dochodowego i obrotowego nie straciły przypadkiem na aktualności, czyto na skutek wniesionego *odwołania* i załatwienia go przez Komisję Rekursową, czy też że niezałatwione rekursy zawierają tak rzeczowy materjał, iż nie ulega wątpliwości, że zostaną uwzględnione. *Kto raz został opodatkowany wysokim podatkiem obrotowym wzgl. dochodowym, temu już nic nie pomoże; choćby mu Komisja Odwoławcza zredukowała zeszłoroczny wymiar,* to jednak w latach następnych *zawsze już będzie płacił* — wedle obecnej praktyki — *wysokie podatki.* Taka utrzymuje się ogólna opinja, oparta na tysiącach konkretnych dowodów.

Wywołuje to w społeczeństwie *słuszny żal i rozgoryczenie.* Kupiectwo bowiem nie może mieć zaufania do władz wymiarowych, które *pomijają zupełnie ich zeznania,* wyjaśnienia na skutek „usterek“ udzielane uważają za *czczą formalność,* której *wogóle się nie bierze pod rozwagę* przy wymiarach a rozsyła się tysiące wezwań i przyjmuje tysiące wyjaśnień, dt tylko poto, aby zadość uczynić martwej literze ustawy i uchronić się przed zarzutem nieścisłego jej stosowania.

Usterki i wyjaśnienia okazują się tylko niepotrzebnym balastem kosztownym dla kupców a obarczającym niepotrzebnie władze skarbowe.

Stwierdził Minister, stwierdził Rząd cały, ustaliły oficjalne Instytuty Badania Konjunktur itp. stale w swych sprawozdaniach Bank Gospod. to podnosi, stwierdzili najwybitniejsi ekonomiści, Izby przemysłowo handlowe, że w roku 1928 rozpoczął się *kryzys dla kupiectwa,* w owym czasie miały miejsce *niesłychanie liczne bankructwa,* stosunki zarobkowe zeszły do minimum, do chodowość ogólna w handlu spadła do zera.

Nic o tem jednak wiedzieć nie chce władza wymiarowa podatku dochodowego, która pracę sobie doskonale potrafiła *uprościć,* nie zadając sobie zbyt dużo fatygi nad *indywidualizowaniem* wymiarów. To też rozpacz ogarnęła kupiectwo, które obecnie tłumnie zarzuca Urzędy Skarbowe owdołaniami, licząc na to, że może Komisja Odwoławcza krzywdę tę usunie i wymiary zredukuje.

Jest szczytnem zadaniem przedstawicielstw sfer kupieckich a w szczególności naszej *Izby przemysłowo-handlowej* aby wkroczyły w tę sprawę i interwenjowały u Władz Centralnych, po stwierdzeniu,

1) że Władze Skarbowe nie wezwały rzeczoznawców dla ustalenia istotnych stosunków dochodowych przed dokonaniem wymiarów p. dochodowego na r. 1929,

2) że wymiary te wypadły szablonowo i krzywdząco wysoko,

3) że Izba Skarbowa przesłała przed terminem wy-

miarowym naczelnikom urzędów *nowy* schemat dochodowości, zawierający stawki dochodowe *wyższe* aniżeli w latach ubiegłych, a wreszcie

4) że Komisjom Szacunkowym *nie był i nie mógł być wiadomym wynik rekursów*, wniesionych przeciw zeszłorocznym wymiarom podatku dochodowego i obrotowego.

Nie wątpimy, że *Prezydjum naszej Izby Przemysłowo Handlowej* nie omieszka poczynić *właściwych kroków*, aby w dobie notorycznego *zaniku dochodów*, ogólnej klęski gospodarczej dla drobnego i średniego handlu, *przeciwdziałać tym nieszczęsnym i katastrofalnym wymiarom podatku dochodowego.*

Gromkim głosem domaga się kupiectwo *bezzwłocznego przeprowadzenia dochodzeń ze strony władz centralnych* dla stwierdzenia *powodów* tegorocznych nadmiernych opodatkowań i zarządzenia *tymczasowego wstrzymania egzekucji* do czasu ostatecznego rozpatrzenia tej kwestji zarówno przez przełożone władze skarbowe jakoteż komisje rekursowe.

Czy nowy projekt ustawy o podatku przemysłowym jest dla kupiectwa korzystny?

W ostatnich dniach Min. Skarbu przesłało wszystkim Izbom Przemysłowo Handlowym i innym przedstawicielstwom sfer gospodarczych projekt zmiany niektórych przepisów obowiązującej ustawy o p. podatku przemysłowym.

Projekt ten zawiera szereg *zasadniczych zmian*, jednakże *nie zadawalnia* długoletnich i uzasadnionych postulatów podatników. — Sfery te bowiem spodziewać się mogły, że Rząd, opierając się na odnośnych zamierzeniach reformy, zapowiadanej jeszcze przez Ministra Czechowicza, przedłoży projekt, któryby w znacznie wyższym stopniu uwzględnił wymogi sfer zainteresowanych, zwłaszcza wobec tylekroć stwierdzonego i udowodnionego faktu dewastacji, jaką podatek obrotowy wyrządził ogólnej gospodarce krajowej i indywidualnej.

Tymczasem obecny projekt w szeregu wypadków wprowadza *raczej zaostrzenie*, utrudnienie a więc *gorszą sytuację* aniżeli ta, w jakiej dotychczas podatnicy się znajdywali. — Poszczególne przepisy ustalają bowiem *na niekorzyść* podatnika szereg kwestyj, które dawniej sporne lub nieistniejące, zostały przez judykaturę N. T. A. na korzyść podatnika interpretowane i rozstrzygnięte.

Że tylko wspomnimy: 1) o określeniu hurtu, 2) o odebraniu korzyści ½% stawki przedsiębiorstwom skupu i dostaw, nie prowadzącym prow. ksiąg handlowych, 3) o „samoistności“ przedsiębiorstw handlowych, 4) o określeniu przedsiębiorstw komisowych i ajenturowych, 5) o terminie przedawnienia odpowiedzialności za nienabycie wzgl. nabycie niewłaściwego świadectwa przem, 6) o określeniu warunków dla VIII. kat. przemysłowej, wzgl. nawet wprowadza zaostrzenia, których dawniejsza ustawa *wogóle nie znała*, jak: przepis o zabezpieczeniu podatku na przedsiębiorstwach likwidujących się, podatek wyrównawczy, itd. — Wprowadza natomiast *poważną ulgę* w postaci ½%-owej stawki podatkowej od hurtu, prowadzącego prawidłowe księgi z terminem początkowych ważności 1. kwietnia 1930 wzgl. zniżonej stawki do 1% od transakcji wszystkich innych przedsiębiorstw z ważnością od 1. kwietnia 1931.

Niewątpliwie ulgowa stawka podatkowa — wprowadzona jednak *bezzwłocznie* w życie dla *wszelkich* kategorji handlu — byłaby wielkiem dla niego odciążeniem i ulgą. — Wobec jednak dotychczasowej techniki wymiarowej w stosunku do przedsiębiorstw nie mogących wykazać wysokości obrotów swych prawidłowemi księgami, *ulga ta okazuje się wysoce problematyczną.*

Zachodzi bowiem obawa, że władze wymiarowe nadal *dowolnie* i bez konkretnych podstaw obroty ustalać będą i to *w znacznie wyższych sumach aniżeli dotychczas*, tak, że nie ma obecnie żadnej gwarancji, *czy efekt końcowy nie okaże się taksamo wysoki, — o ile nawet nie wyższy, — aniżeli za rok ubiegły.*

Zamiast bowiem np. 2% od 100.000 może się zdarzyć, że ustali się obrót na 1% od 200.000, a więc „nie kijem lecz pałką“. — Jak długo podatnik nie ma pewności wzgl. jak długo ustawa nie będzie zawierała ścisłych i dokładnych przepisów, *ograniczających dotychczasową samowolę* przy ustaleniach wymiarowych, tak długo wszelkie zniżki stawek — jakkolwiek tęsknie wyczekiwane — *będą życiowo nierealne*, gdyż *nie przyniosą faktycznej ulgi.*

Ta luka w ustawie musi więc być koniecznie wypełnioną, jeśli projekt ma zmierzać do rzeczywistej ulgi.

Argumenty projektodawcy, wykazujące rzekomą słuszność faworyzowania hurtowników przez stosowanie do nich ulgowych stawek już *przy najbliższej* kampanji wymiarowej, wydają nam się bardzo abstrakcyjne i nieoparte na życiowem podłożu.

Wiadomo bowiem, że *nietylko* hurtownicy znajdują się w ciężkiem położeniu materjalnem, tak, że zachodzi konieczność jaknajrychlejszego ulżenia przedewszystkiem im, lecz — i z całą stanowczością to twierdzimy — *w znacznie wyższym jeszcze stopniu* cierpią pod obuchem wysokich stawek podatkowych *średnie i drobne* przedsiębiorstwa, dla których każdy miesiąc ulgi decyduje o ich dalszem istnieniu wzgl. o zagładzie gospodarczej.

Tasama przyczyna, która spowodowała stosowanie ulgi dla hurtu już od 1. kwietnia 1930 istnieje także w odniesieniu do handlu detalicznego i drobnego.

Błędnem jest i na *iluzorycznych cyfrach* oparte twierdzenie, iż Skarb Państwa na skutek ulgowych stawek poniesie efektywną stratę kilkudziesięciu miljonów.

Twierdzimy bowiem z całą stanowczością, że sfery gospodarcze, *zachęcone* ulgową stawką, w większym niż dotychczas stopniu, *będą księgi handlowe zakładały* wzgl. prawdziwe zeznania o obrocie zapodawały tak, że w efekcie uchwyconym zostanie *znacznie wyższy obrót* ogólny a temsamem i wpływy podatkowe.

Ogólnym więc postulatem sfer gospodarczych odnośnie do art. 1. projektu ustawy jest, aby zarówno handel hurtowy jakoteż *i szczególnie drobny* i *detaliczny* korzystały z ulgowych stawek już od 1. kwietnia *1930 r.*

Postanowienia projektowanego przepisu o ½%-owej stawce podatkowej nie obejmują *skupu zawodowego* i samoistnych przedsiębiorstw *wykonywania dostaw.* — Te dwa działy znalazłyby się więc *w gorszem położeniu* niż dotychczas, gdyż dotąd korzystały one na podstawie art. 7. p. b. z ½%-wej stawki *bez obowiązku prowadzenia ksiąg prawidłowych,* — Nie ma więc żadnego powodu, aby i na przyszłość to słuszne, względami gospodarczemi podyktowane udogodnienie, miało im zostać odebrane.

Odnośnie do „prawidłowych ksiąg handlowych“, praktyka dotychczasowa okazała, że „prawidłowość“ ta jest terminem bardzo *elastycznym,* w 99% zależnym od samodzielnego zakwalifikowania lustratora urzędowego. Jakkolwiek niema przepisu ustawy, któryby upoważniał buchalterów urzędowych do wydania oceny prawidłowości ksiąg, a istnieją jedynie przepisy, uprawniające ich do samego stwierdzenia stanu i jakości lustrowanych ksiąg, to z doświadczenia wiemy, że jednostronne zakwalifikowanie przez lustratora ksiąg za prawidłowe lub nieprawidłowe bywa decydujące. — Prawdą jest że art. 76. ustawy obowiązującej uprawniał *jedynie Komisję Szacunkową* do wydania opinji w tym kierunku, jednak Komisje te z prawa tego nie korzystały, opierając się na decyzji lustratora, gdyż obawiały się z nim polemizować, wychodząc z założenia, że buchalter zawodowy lepiej się na tem zna.

To było też przyczyną *niechęci* szerszych sfer *do prowadzenia ksiąg handlowych,* gdyż doświadczenie wykazało, że cały szereg ksiąg został przez lustratorów z błahych, formalnych przyczyn zakwestjonowany, koszta prowadzenia buchalterji daremne, a wymiar uskuteczniany bywał bez uwzględnienia księgowości.

Aby więc zachęcić podatników do prowadzenia ksiąg handlowych a temsamem ułatwić władzy wymiarowej ujęcie całego i rzeczywistego obrotu, należałoby *skreślić* z projektu słowa „prawidłowe księgi“ a w ich miejsce wstawić „wiarygodne księgi“. — W tym bowiem wypadku nie zda się Komisja Szacunkowa na opinję buchaltera urzędowego, lecz na podstawie jego stwierdzeń wypowie się o wiarygdności.

Komis: Już dotychczasowa ustawa podatkowa zawierała określenie tego działu handlu, pozostające *w sprzeczności z praktyką życiową i określeniem ustawodawstwa cywilnego i handlowego.* — Wbrew bowiem ogólnie przyjętemu zwyczajowi i konieczności życiowej zabraniała komisantowi pobierania innych wynagrodzeń *prócz prowizji.* — Prócz tego rozszerzając samowolnie przepis ustawy nałożyło rozporządzenie wykonawcze obowiązek udowodnienia prowizji prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi, przyczem interpretacja urzędowa kładzie obowiązek prowadzenia tych ksiąg *na komisanta.*

Obydwa te niepotrzebne utrudnienia uniemożliwiają wprost handel komisowy. Wynagrodzenie prowizyjne jest bowiem normalnie tak niskie, że żaden kupiec nie podjąłby się trudów i odpowiedzialności, połączonych z komisową sprzedażą. Właściwym zaś jego wynagrodzeniem jest różnica między ceną żądaną przez komitenta a osiągniętą przez komisanta. — Uniemożliwienie więc ze względów podatkowych tej praktyki od dawien dawna i ca całym świecie stosowanej, podetnie niewątpliwie ten dział handlu. — Jeżeli już ustawodawca koniecznie domaga się wykazania wysokości wynagrodzenia komisanta zapomocą ksiąg handlowych, to niechby już dowód ten mógł być przeprowadzony *nie tylko* na podstawie ksiąg *wyłącznie komisanta* lecz także *komitenta* wzgl. w jakikolwiek inny wiarygodny sposób. — Cel tej kontroli zostałby bowiem w tym wypadku bezwątpienia osiągnięty, gdyż normalnie komitentem jest poważniejsze przedsiębiorstwo, które może sobie ewent. pozwolić na koszta prowadzenia ksiąg handlowych, podczas gdy komisant normalnie ani takimi środkami materjalnemi ani odpowiednimi dochodami nie dysponuje.

Wydaje się nam więc słuszną i konieczną korektura art. 2. projektu w tym kierunku, aby skreślono krępujące przepisy o formach zarobku i umożliwiono komisantowi udowodnienie wysokości prowizji nie koniecznie zapomocą własnych ksiąg handlowych lecz także na podstawie ksiąg komitenta wzgl. na przeprowadzenie dowodu w inny wiarygodny sposób.

O przedsiębiorstwach *pośrednictwa handlowego* piszemy w innem miejscu wzgl. będziemy jeszcze mieli sposobność omówienia szkodliwości przewidzianych w projekcie zarządzeń, nakładających na przedstawicieli firm zagranicznych obowiązek płacenia podatku *od całego obrotu* odmiennie aniżeli dotychczas (przy pewnych tylko ograniczeniach) od sumy prowizji. Tu jednak pragniemy zaznaczyć, że na wypadek utrzymania się takiego przepisu *znikną z horyzontu* wszyscy *polscy ajenci handlowi,* gdyż wobec znikomej prowizji nie będą w stanie opłacać podatku kilkakroć przekraczającego ich wynagrodzenia. Zagraniczny zaś eksporter *będzie ich omijał,* gdyż taniej i praktyczniej mu wypadnie wysyłanie do Polski *swoich urzędników* wzgl. *komiwojażerów,* którzy na mocy traktatów handlowych są *wolni od wszelkich podatków,* a temsamem taki kupiec zagraniczny oszczędzi sobie *cały podatek obrotowy,* któryby ewent. do swej prowizji doliczył polski pośrednik handlowy.

Takie pozbawienie dochodów i chleba tysięcznych rzesz pośredników handlowych *na korzyść przedsiębiorstw zagranicznych* wzgl. ich funkcjonarjuszy nie może chyba leżeć w intencji ustawodawcy. *(h).*

Ciąg dalszy nastąpi.

Kto ma prawo do firmy handlowej?

Pomiędzy tem, co w życiu potocznem nazywa się firmą a tem, co obowiązujące w b. zaborze austrjackim ustawodawstwo uważa za firmę, istnieją znaczne różnice. Nieznajomość tych różnic pociąga za sobą niejednokrotnie różne szkodliwe skutki, wobec czego wskazaną jest rzeczą wyjaśnić, co prawo uważa za firmę, komu prawo do firmy przyznaje i co o brzmieniu firmy przepisuje.

Podkreślić należy przedewszystkiem, że *prawo do firmy*, korzystającej z ochrony prawnej, *przysługuje jedynie kupcom rejestrowanym*, nie przysługuje natomiast kupcom drobnym (wyłączonym od wpisu do rejestru), tak, iż nazwisko, pod którem ci kupcy drobni prowadzą handel, nie jest w znaczeniu ustawowem firmą. Z uwagi na to zaznaczyć tu należy, że według rozp. Prez. Rzeczyposp. z 22. 9. 1927 wpisani mogą być do rejestru handlowego tylko kupcy, którzy:

a) są obowiązani do składania sprawozdań publicznych, albo

b) prowadzą *przedsiębiorstwa handlowe kategorji I.* i *II.*, z wyjątkiem jednak tych przedsiębiorstw, które należą do kategorji II. tylko z powodu sprzedaży towarów „wytworniejszej produkcji", lub z powodu wyszynku alkoholu, albo

c) prowadzą *przedsiębiorstwa przemysłowe kategorji I. do V.*

Inne przedsiębiorstwa z wyjątkiem wyżej wymienionych, nie mogą uzyskać wpisu do rejestru handlowego a temsamem nie mają prawa do firmy, (oczywiście jednak zachowują to prawo kupcy, którzy już poprzednio wpisani byli do rejestru handlowego).

Z zasady tej wynika, że kupcy wyłączeni od wpisu winni przy oznaczaniu swego przedsiębiorstwa posługiwać się *swem imieniem i nazwiskiem*, jak to zresztą wyraźnie nakazuje ustawa przemysłowa w art. 33. Nie stosują się do nich również niżej przytoczone przepisy prawne o firmie. W razie śmierci właściciela takiego przedsiębiorstwa *następca nie może nadal używać dotychczasowej „firmy"*.

Zasadniczo kupiec rejestrowany używać może jako firmę jedynie własnego nazwiska, o ile prowadzi handel sam lub ze spólnikiem niejawnym. *Na imię natomiast ustawa nie kładzie nacisku*, tak, iż kupiec może używać w firmie imienia swego w zmienionej formie lub skróconego a nawet może używać imienia całkiem innego. Nie wolno mu przydawać do firmy dodatku wskazującego spółkę, wolno jednak przydawać inne dodatki, określające bliżej osobę lub przedsiębiorstwo (np. „syn" lub t. p.). Jeżeli ktoś nabywa w drodze spadku lub kupna przedsiębiorstwo z firmą, to *wolno mu zatrzymać dotychczasową firmę*. Podobnie, gdy kupiec przyjmuje do swego handlu jawnego spólnika, może używać bez zmiany swej dotychczasowej firmy.

Jeżeli natomiast dwóch lub więcej kupców zawiera jawną spółkę handlową, w takim razie w firmie mieścić się musi *nazwisko przynajmniej jednego spólnika z dodatkiem, wskazującym na istnienie spółki*. Zaznaczyć tu jednak należy, że jawna spółka handlowa powstać *może tylko wtedy, gdy przedsiębiorstwo handlowe przez spółkę prowadzone posiada warunki konieczne do uzyskania wpisu do rejestru handlowego*, o których wyżej była mowa.

Jeżeli natomiast przedsiębiorstwo warunków tych nie posiada, to spółka ta nie jest jawną spółką handlową w rozumieniu ustawy i podlega tylko przepisom prawa cywilnego jako *cywilna spółka zarobkowa*. Przedsiębiorstwo takie *nie może zatem używać firmy złożonej jedynie z nazwiska jednego spólnika z dodatkiem i „spólka"*, lecz winno być oznaczone imionami i nazwiskami spólników. Szczególnie na tym punkcie praktyka często jest sprzeczna z przepisami prawnemi, niejednokrotnie bowiem takie spółki cywilne posługują się „firmami", które wywołują u osób trzecich mniemanie, że są to spółki handlowe, co nieraz powoduje szkodliwe skutki prawne dla tych osób trzecich.

Firma powinna być zgłoszona w sądzie i wpisana do rejestru handlowego i to zarówno w miejscu głównego zakładu, jak i w miejscu, gdzie znajduje się filja. Należy również do sądu zgłosić zmianę oraz wykreślenie firmy, jak również zmianę jej posiadaczy, przyczem sąd zażąda odpowiedniego ogłoszenia publicznego i wpis do rejestru. Dopilnowanie tego obowiązku posiada doniosłe znaczenie prawne, gdyż w przeciwnym razie na fakty te powoływać się można wobec osób trzecich tylko o tyle, o ile się udowodni, że osoba ta o faktach tych wiedziała.

Firma korzysta z ochrony prawnej, daje bowiem kupcowi wyłączne prawo do jej używania. Wobec tego każda nowopowstająca firma musi różnić się wybitnie od wszelkich firm istniejących w tem samem miejscu. Jeśli więc kupiec ma takie same imię i nazwisko, to w firmie musi zamieścić *dodatek, odróżniający ją wyraźnie od firmy już wpisanej do rejestru*. Analogiczny przepis zawiera ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji a mianowicie, że oznaczenie przedsiębiorstwa nie może być takie, aby wprowadzało w błąd odbiorców co do tożsamości z innem przedsiębiorstwem konkurencyjnem, gdziekolwiekby się ono znajdywało. Sąd może na wniosek pokrzywdzonego nakazać umieszczenie odpowiednich dodatków, usuwających obawę wprowadzenia w błąd odbiorców.

W obrocie handlowym firma zastępuje zupełnie nazwisko kupca, może zatem on pod tą firmą się zobowiązywać jak i nabywać prawa, może skarżyć i być skarżonym. Nie może natomiast kupiec pojedynczy pod

firmą handlową nabywać nieruchomości ani prawa zastawu, chyba, że firma ta identyczna jest z jego imieniem i nazwiskiem.

Wspomnieć należy wkońcu o przepisach ustawy przemysłowej, odnoszących się do zewnętrznego oznaczenia przedsiębiorstwa przemysłowego. Otóż w oznaczeniu tem należy uwidocznić dokładnie i czytelnie imię i nazwisko oraz rodzaj prowadzonego przemysłu i to w ten sposób, by nie mogło być wątpliwości, czy chodzi o przemysł wytwórczy, handlowy lub usługowy. Zna czy to, że już z tego zewnętrznego oznaczenia musi wynikać, czy w danem przedsiębiorstwie tylko się sprzedaje, czy też wytwarza towary, lub tp. Jeżeli przedsiębiorcy przysługuje prawo do firmy, jak o tem wyżej była mowa, to w tem zewnętrznem oznaczeniu może być podana ta firma zamiast imienia i nazwiska. W innych natomiast wypadkach zastąpienie imienia i nazwiska „firmą“, do której się niema prawa, nie jest dopuszczalne. Na okoliczność tę zwrócić należy również uwagę przy zgłoszeniu o kartę przemysłową względnie o koncesję. Zaznaczyć należy, że przekroczenie powyższych przepisów naraża kupca na karę ze strony władzy przemysłowej. *Adw. Dr. B. Seiden.*

—o—

Wszystko dla obcych — nic dla siebie.

Czy nie nadszedł czas, aby kupiec uczynił coś wreszcie dla swych najbliższych.

Troska o jutro i staranie o przyszłość leżą w naturze i instynkcie nietylko człowieka, obdarzonego rozumem i rozwagą, lecz także prawie wszystkich stworzeń żyjących na świecie. I one nie żyją li tylko *teraźniejszością*, lecz odkładają sobie żywność na czas późniejszy, dla zabezpieczenia się na czas, kiedy środków spożywczych będzie mało lub będą trudne do zdobycia.

Dla człowieka troska o dziś i jutro nie jest czynem instynktywnym lecz wynikiem rozwagi i wyrachowania w łączności z miłością względem swoich najbliższych. Człowiek całe swoje doświadczenie życiowe, wykształcenie i umiejętności, wrodzoną i nabytą inteligencję, zużywa dla zabezpieczenia sobie i swojej rodzinie nietylko dobrobytu doczesnego ale także — i w niemniejszej mierze — zabezpieczenia przyszłości.

Dla niektórych odłamów społeczeństwa ludzkiego, dla *robotników, urzędników* itp. Państwo jako takie i społeczeństwo stworzyły możliwości zabezpieczenia ich na wypadek śmierci lub choroby. Ubezpieczenia socjalne, stworzone przez całe społeczeństwo dla pewnych jego odłamów zapobiegają nędzy jednostek i są wyrazem troski o przyszłość.

Stan kupiecki jest prawie jedynym, o który nikt się nie troszczy. Nie uczyniło tego Państwo ani społeczeństwo, o przyszłości ani o starości kupca nie myślą organizacje zawodowe, ale co gorsze, także *on sam*, nie stwarza nic dla siebie. Kupiec, który ponad własny stan majątkowy przyczynia się do utrzymania instytucji, które zabezpieczają byt i przyszłość robotnika lub swego współpracownika, ten sam kupiec nie stwarza nic stałego, coby zabezpieczało *jego własną starość*, coby go zabezpieczało przed nędzą z powodu choroby a jego najbliższych przed biedą z powodu przedwczesnej śmierci swego żywiciela. Jednostki stanu kupieckiego, które samodzielnie zabezpieczyły swoją i swojej rodziny przyszłość *są wyjątkami*, nie zmieniającymi reguły, że *ogół kupiectwa całe życie swoje zużywa na to, aby podołać li tylko* swoim codziennym obowiązkom. Ogół kupiectwa, który całe swoje doświadczenie i nabyte umiejętności zużywa na to, aby spełnić swoje zobowiązania płatnicze i znajduje się w ciągłej rozterce z władzami podatkowymi, poprostu *nie pamięta wcale o zbliżającej się starości i jej skutkach.*

Z tego miejsca jednak przypomnieć się musi kupiectwu, że nie śmie żyć li *tylko dniem dzisiejszym*. Panujące w stanie kupieckim stosunki są tego rodzaju, że nietylko o dziś, ale i *o jutro troszczyć się należy*. Cóż warta nasza praca, jeżeli nie potrafi nam zabezpieczyć spokojnej starości.

Ogół kupiectwa powinien sobie uzmysłowić, ile niebezpieczeństw w codziennem życiu czyha na jego egzystencję. *Nieszczęśliwe wypadki, kradzieże* i *włamanie* łamią codziennie egzystencje jednostek kupieckich. Kupiec, zapominając o przyszłości, powinien pamiętać o zapobieganiu wszelkim nieszczęściom zdolnym go wykoleić na resztę życia. Nie zdaje sobie ogół kupiectwa sprawy z tego, jak małymi ofiarami można zapobiec tego rodzaju wypadkom i jak niewiele potrzeba na to, aby oddalić od siebie niespokojne myśli o niepewnym losie *swoim i swych najbliższych* na wypadek nieszczęśliwego zdarzenia. Gdyby kupiec przynajmniej tyle dla swego zabezpieczenia wydawał, ile *zmuszonym jest wydawać na zabezpieczenie ludzi, których on zatrudnia i utrzymuje*, to bardzo wiele by dokonał dla dobra *swoich najbliższych.*

W tej intencji Krakowskie Stowarzyszenie Kupców łącznie ze Związkiem Stowarzyszeń Kupieckich Zachodniej Małopolski wziąwszy pod rozwagę ciężkie i niepewne położenie zrzeszonych kupców zdecydowały się przystąpić do naprawy obecnego nader smutnego stanu rzeczy. Upadek jednostki kupieckiej odbija się ujemnie na interesach ogółu kupiectwa i dlatego kwestja zabezpieczenia kupiectwa przed nieszczęściami staje się sprawą ogółu kupiectwa.

Po dłuższych rokowaniach z towarzystwem ubezpieczeń życiowych *„Feniks“* jak również z towarzystwem ubezpieczeń od elementarnych wypadków *„Port“* zawarto umowę, przyznającą zrzeszonym kupcom *poważne udogodnienia i korzyści.* Pożądanem jest, aby kupcy w jaknajwiększej mierze korzystali z możliwości ubezpieczania się i aby egzystencja ich, możność zarobkowania dla swego i najbliższych dobra, stała się niezawisłą od nieprzewidzianych wypadków i nieszczęść, tak częstych, niestety w obecnych czasach.

Formy i możliwości różnych ubezpieczeń omówimy w osobnym artykule. *S. P.*

Walne Zebranie Rady Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych.

Dnia 2 bm. odbył się w Warszawie zjazd delegatów Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli handlowych z Krakowa, Lwowa, Łodzi, Tomaszowa, Wilna i Warszawy. Obrady zjazdu poświęcone były rozważeniu całego szeregu zagadnień, dotyczących bytu i rozwoju przedstawicieli handlowych w Polsce i toczyły się pod przewodnictwem radcy Z. Gottlieba z Krakowa i inż. Grossa z Łodzi. Na czoło tych zagadnień wysunęły się sprawy podatkowe, które stały się szczególnie aktualne wobec projektu Min. Skarbu o nowelizacji podatku obrotowego. Wspomniany projekt nietylko nie przewiduje żadnych ulg dla komisantów i przedstawicieli handlowych, ale znacznie pogarsza stan dotychczasowy, usuwając zupełnie z życia gospodarczego Polski przedstawicieli handlowych domów zagranicznych. Obostrzenie to spowodowane zostało panującemi w Min. Skarbu tendencjami, zmierzającymi do zmniejszenia importu przyczem nie uwzględniono tego, że stopień importu zależny jest wyłącznie od czynników natury gospodarczej i import gospodarczo uzasadniony odbywać się będzie zawsze i jest w pewnej mierze konieczny, o ile nie ma się stać mrzonką dążenie do wzmożenia eksportu z Polski. Zarządzenia, których wprowadzenie zamierzone jest w projekcie nowelizacji podatku obrotowego, wytrącają powyższej grupie przedstawicieli handlowych możność zarobkowania i pozbawiają dotychczasowych warsztatów pracy. Okoliczność ta nabiera szczególniejszej wagi wobec zapowiadanego zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, którzy niewątpliwie wyzyskają nowy stan rzeczy dla intenzywnego opracowania rynku polskiego. Nie mogąc w tym celu z uwagi na polskie przepisy podatkowe zatrudniać obywateli polskich, będą masowo przysyłali swoich wojażerów. Wszelkie więc ewent. korzyści z niezbędnego pośrednictwa, staną się udziałem cudzoziemców, nie ponoszących na rzecz Państwa Polskiego żadnych ciężarów, równocześnie zaś przedstawiciel handlowy, obywatel polski, przestanie być płatnikiem podatków wobec utracenia źródła przychodu. Poruszono również konieczność zmniejszenia stawki podatku obrotowego od prowizji do 2% i zróżniczkowania świadectw przemysłowych, albowiem rozpiętość pomiędzy cenami świadectwa II. b. kategorji i II. kat. handl. jest zbyt duża.

Dalszym przedmiotem obrad była niezmiernie aktualna sprawa wprowadzenia w Polsce jednolitej ustawy, regulującej stosunki prawne przedstawicieli handlowych. Projekt tej ustawy znajduje się w aktach Komisji Kodyfikacyjnej, a uregulowaniem odnośnych stosunków zainteresowani są nietylko przedstawiciele handlowi, ale i szersze sfery gospodarcze w Polsce i zagranicą.

Ponadto omawiano sprawy organizacji zawodowej, której zadaniem jest wytworzyć celowe formy ubezpieczenia przedstawiciela handlowego na wypadek śmierci, choroby, inwalidztwa oraz na starość. Organizacja powinna również wywalczyć takie stosunki prawne, któreby zapewniały spadkobiercom zmarłego przedstawiciela handlowego możność korzystania z zastępstw jakie posiadał, jego zaś samego zabezpieczały przed skutkami nieuzasadnionego wypowiedzenia zastępstwa.

Zwrócono również uwagę na konieczność naśladowania przez przedstawicieli handlowych dodatnich przejawów kartelizacji, przez wprowadzenie porozumień, zmierzających do usunięcia szkodliwej konkurencji w dziedzinie pośrednictwa handlowego.

Ważnym punktem obrad była sprawa rozwoju eksportu polskiego, w którym przedstawiciele handlowi mogą i powinni odegrać wielką rolę. Po wyczerpaniu obrad odbyło się konstytuujące posiedzenie Zarządu Federacji, na którem prezesem został wybrany p. sędzia Friede z Warszawy, zaś wiceprezesami pp. radca Gottlieb z Krakowa i radca inż. Gross z Łodzi.

—o—

Nowe utrudnienie transportowe

Zamierzone przeniesienie poza obręb miasta biura kolejowego.

Od kilku dni krążą po Krakowie niepokojące wieści o zamiarze krak. Dyrekcji Kolei przeniesienia biur t. zw. „eilgutowych“ dla przesyłek pośpiesznych, drobnicowych, mieszczących się przy ul. Pawiej na ul. Kamienną tj. na Dworzec Towarowy.

Zarządzenie takie, przenoszące te biura *poza centrum* miasta byłoby niezmiernem utrudnieniem dla kupiectwa, korzystającego z obecnego dogodnego położenia biur w centrum miasta, którato okoliczność wpływa też wysoce na *liczną frekwencję*. — Odebranie miastu tego udogodnienia, wpłynęłoby niechybnie na *zmniejszenie* ilości przesyłek pośpiesznych-drobnicowych i ujemnie odbiłoby się na interesach gospodarczych zainteresowanych oraz Kolei.

Jak się dowiadujemy, sfery gospodarcze, zaniepokojone krążącemi wieściami, zamierzają za pośrednictwem Izby Przemysłowo Handlowej wdrożyć kroki celem uchylenia tego utrudniającego egzystencję kupiectwu zarządzenia.

Jest ono tem niesłuszniejsze, iż *we wszystkich miastach* Europy a także i w Warszawie znajdują się *w centrum miast* „miejskie biura dla odbioru drobnicy“ dla ułatwienia nadawania i obejmowania przesyłek drobnicowych. — Niema zaś żadnego powodu, aby naszemu miastu odebrano to udogodnienie, z którego przez tyle lat korzystało.

KRONIKA.

Traktat polsko-niemiecki ma być zawarty już w najbliższych dniach.

O obecnem stadium rokowań handlowych polsko-niemieckich koła rządowe niemieckie twierdzą, że rokowania te mają przebieg normalny i że jeżeli nie zajdzie jakaś nadzwyczajna niespodziewana przeszkoda, traktat powinien być zawarty już w najbliższych 10 dniach.

Zastępca poszukiwany.

Czeska fabryka instrumentów muzycznych poszukuje zdolnego i solidnego zastępcy.

Zgłoszenia pod Cj. 6654/29/D. do administracji „Przeglądu Kupieckiego“.

W interesie naszego eksportu.

Firma *holenderska* nawiąże kontakt z fabrykantami *drewnianych ram do obrazów* w większych ilościach.

Firmy *tureckie* poszukują dla *Bliskiego Wschodu wyrobów tekstylnych, szkła wszelkiego rodzaju, farb i lakierów oraz wytworów naftowych.* Posiadają bardzo poważne referencje bankowe.

Dla *Indyj Brytyjskich* poszukiwane są: *wyroby nożownicze i galanterja żelazna, farby i lakiery, podkłady kolejowe.*

Informacyj w powyższych wypadkach udzielają bezinteresownie Targi Wschodnie we Lwowie.

Targi Międzynarodowe w Medjolanie.

Podobnie jak w latach ubiegłych, odbędą się również w roku 1930 Międzynarodowe Targi w Medjolanie (Milano) w czasie od 12—27 kwietnia 1930.

Przemysłowcy, którzy zamierzają eksponować własne wyroby na tych Targach, mogą się już obecnie zwrócić do Dyrekcji Międzynarodowych Targów w Medjolanie o odnośne informacje i objaśnienia.

—o—

„BUCHALTER POLSKI“ — miesięcznik, organ Polskiego Związku Buchalterów-Rzeczoznawców i Bilansistów, wyszedł z druku N. 10/20 za m. październik r. b. Na treść zeszytu składają się artykuły: Komunikat Zarządu o zmianie statutu i nazwy Związku, Rachunkowość samorządowa (ciąg dalszy) — Stan. Lipińskiego, Buchalterja gospodarstwa rolnego — Stan. Sawickiego, Normalizacja bilansów a normy prawne — A. Iwszczenki, obliczanie t. zw. kosztów własnych w przemyśle (dokończenie) — Stan. Grzegowskiego, O metodach kalkulacji — A. Iwaszczenki, Rozwój życia gospodarczego a układ ksiąg handlowych — St. Kuleszy, Nieco o statystyce — Fryd. Petrykowskiego, Z życia Związku i książki nadesłane.

Wyszczególnienie	Kwota wymierzonego podatku				Przypada na jednego płatnika: Obrotu				Przypada na jednego płatnika: Podatku*)			
	1924	1925	1926	1927	1924	1925	1926	1927	1924	1925	1926	1927
OGÓŁEM:	**215.746.757**	**212.426.155**	**233.980.106**	**302.084.175**	**18.079**	**19.407**	**27.268**	**33.578**	**363**	**366**	**462**	**549**
Przedsięb. handl.	**130.166.846**	**126.524.230**	**134.651.533**	**175.036.836**	**17.005**	**18.476**	**22.693**	**28.326**	**347**	**343**	**355**	**427**
kategorji I.	28.884.556	20.685.564	18.831.763	23.426.143	433.575	925.356	1.342.088	1.856.365	9.683	18.602	20.491	25.574
„ II.	47.004.110	49.111.867	51.234.861	71.091.501	58.154	85.398	115.412	157.035	1.164	1.615	1.905	2.592
„ III.	43.617.426	44.730.088	50.364.797	62.254.285	10.995	13.529	17.623	20.932	217	243	274	319
„ IV.	10.660.744	11.996.711	14.220.112	18.264.907	4.046	4.538	6.155	7.396	81	78	84	98
Przedsięb. przem.	**82.838.214**	**82.340.142**	**95.592.203**	**122.652.913**	**21.022**	**22.085**	**46.205**	**55.114**	**413**	**425**	**878**	**1.015**
kategorji I.	20.771.973	18.236.042	23.111.459	26.360.171	6.306.662	7.783.068	9.262.586	9.172.588	121.473	145.888	163.911	161.718
„ II.	6.127.023	5.718.558	8.222.892	9.540.818	1.906.341	2.637.022	4.083.032	4.098.887	36.688	48.462	74.753	69.793
„ III.	7.245.778	8.141.877	11.817.388	13.036.523	840.865	1.561.275	1.917.880	2.545.059	16.542	29.823	44.259	46.725
„ IV.	14.990.100	14.401.698	17.784.316	26.565.392	322.348	468.895	625.497	737.742	6.349	8.978	11.585	13.651
„ V.	9.180.245	9.686.120	10.445.946	13.523.138	104.974	150.376	177.462	196.184	2.091	2.926	3.376	3.726
„ VI.	5.144.543	5.702.491	6.439.159	8.952.888	32.195	46.960	53.959	70.465	639	936	986	1.271
„ VII.	4.881.301	4.798.002	5.405.134	7.908.890	11.545	15.885	22.532	30.116	230	316	446	594
„ VIII.	14.497.251	15.655.354	12.365.909	16.765.094	4.429	4.710	7.341	9.041	88	93	145	177
Zajęcia przemysłowe	579.464	726.403	742.065	879.427	9.043	9.806	8.267	9.015	179	262	307	354
Samodzielne wolne zajęcia zawodowe	2.162.233	2.835.369	2.994.305	3.514.999	7.333	9.482	9.495	10.476	146	189	190	210

*) Prócz 10% dodatku i dodatku komunalnego.

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.